

ANTONIO POSSEVINO I JEGO MISJA DO MOSKWY

1 Konteksty historyczne

Związki Polski z Zachodem i Wschodem z Polską to temat fascynujący dla historiografii nie od dziś. Ten pierwszy aspekt pojawił się, co jest zupełnie zrozumiałe, jako chronologicznie pierwszy, on też wzbudzał najczęściej zainteresowania uczonych. Nie czas i miejsce, by przywoływać bogatą literaturę przedmiotu. Z dawniejszych prac do dziś zachowują swoją aktualność książki Stanisława Kota, by przywołać tylko jedno dzieło: *Polska złotego wieku a Europa*¹. Z najnowszych wspomnijmy tylko dwie pozycje, różne co do charakteru, ale dobrze oddające rodzaj związków Polski z Włochami. Pierwsza to praca Tadeusza Ulewicza, złożona do druku w wydawnictwie Universitas w Krakowie, *Iter Romano-Italicum Polonorum, czyli o związkach duchowo-kulturalnych Polski z Włochami w wiekach średnich i renesansie*², a zbierająca owoce kilkudziesięciu lat badań tej problematyki przez wytrawnego znawcę przedmiotu. Druga to antologia tekstów *Rzym polskim piórem opisany*³ Jana Okonia, odsłaniająca wielowiekowe tradycje pobytu Polaków w Wiecznym Mieście.

Znaczenie zupełnie szczególne w tych kontaktach z Zachodem miało przyjęcie w 966 r. chrztu przez Mieszka I z Rzymu, a nie z Konstantynopola – jak to było w przypadku Rusi Kijowskiej. Wzajemne kontakty między Polską i Watykanem tak naprawdę rozpoczęły się z chwilą mianowania stałych przedstawicieli Kurii Rzymskiej w Polsce⁴.

¹ Por. rozdział: *Polska złotego wieku wobec kultury zachodniej*, w: *tamże*, Warszawa 1987 s. 122–195.

² Przewidywane wydanie w sierpniu 1998.

³ Kraków 1997.

⁴ Pełny wykaz legatów i nuncjuszy papieskich zawiera 1. t. *Acta Nuntiarum Polonae: De fontibus eorumque investigatione et editionibus. Instructio ad editionem. Nuntiarum series chronologica*, H. D. Wojtyska CP, Rzym 1990 s. 191–339.

Ich relacje są nie wyzyskaną kopalnią wiedzy o sytuacji nie tylko religijnej w Rzeczpospolitej. Na temat misji Possevina możemy znaleźć pewne wiadomości w korespondencji działających w tym czasie Giovanniego Andrea Caligari⁵ i Alberta Bolognetti⁶. Henryk Damian Wojtyska CP opisał podróże przedstawicieli Kurii Rzymskiej, zaledwie wspominając Possevina⁷.

Rzeczpospolita Obojga Narodów była miejscem wpływu nie tylko Zachodu, ten wpływ zataczał coraz szersze kręgi w kierunku Wschodu. Unia Polski z Litwą, przypieczętowana małżeństwem Władysława Jagiełły z Jadwigą Andegaweńską w 1386 r., otworzyła nowy rozdział w tym procesie promieniowania kultury zachodniej na wschodnich sąsiadów Rzeczpospolitej. Tu literatura przedmiotu jest znacznie mniej obfita. Rola jezuickiej Akademii Wileńskiej, mimo znakomitej monografii Ludwika Piechnika SJ⁸ i pokłosa dwu sesji naukowych⁹, ciągle czeka na omówienie pod interesującym nas tutaj względem, to samo trzeba powiedzieć o założonej przez prawosławnego metropolitę Piotra Mohyłę Akademii Mohylańskiej¹⁰. To tylko dwa wybrane punkty promieniowania kultury zachodniej poprzez kulturę polską na Wschód. Ostatnio wiele uwagi poświęca tym zagadnieniom Ludmiła Jankowska¹¹, prowadząc badania archiwalne w Krakowie i Moskwie. Niestety wyniki tych badań ukryte są w publikacjach niskonakładowych, specjalistycznych, a przez to praktycznie niedostępnych. Działalność środowiska historyków uczelni kościelnych z Wydziału Historii Kościoła Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, a zwłaszcza wielu instytucji skupionych wokół Jerzego Kłoczowskiego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, to znowu oddzielny rozdział, o którym pamiętamy, lecz o ile nam wiado-

⁵ I. A. Caligari, *Nuntii apostolici in Polonia. Epistolae et acta*, 1578–1581, wyd. L. Boratyński, Kraków 1915.

⁶ A. Bolognetti, *Nuntii apostolici in Polonia. Epistolae et acta 1581–1585*, t. 1, wyd. C. Nanke i E. Kuntze, Kraków 1923–1933 t. 2–3, wyd. E. Kunze, Kraków 1938–1950.

⁷ H. D. Wojtyska CP, *Da Roma a Cracovia. I viaggi degli inviati pontifici in Polonia nei sec. XVI–XVIII*, w: *Viaggio in Italia e viaggio in Polonia*, wyd. D. Quirini–Popławska, Kraków 1994 s. 85–107.

⁸ *Dzieje Akademii Wileńskiej*, t. 1–4, Rzym 1983–1990.

⁹ *Z dziejów Almae Matris Vilnensis*, red. L. Piechnik i K. Puchoński, Kraków 1996.

¹⁰ R. Łużny, *Pisarze kręgu Akademii Kijowsko-Mohylańskiej a literatura polska*, Kraków 1966.

¹¹ *Recepcja twórczości ks. Piotra Skargi SJ na Rusi – w spuściznie św. Dymitra z Rostowa i innych*, w: *Jezuici a kultura polska*, red. L. Grzebień, S. Obirek, Kraków 1993.

mo nie ukazała się do tej pory praca na temat wschodniej misji Antoniego Possevina.

2 Przekłady *Moscovii*

O *Moscovii* pisano wiele. Ale nie po polsku. Nieoceniony L. Polgar¹² odnotowuje wszystkie publikacje, próżno szukać tutaj wkładu uczonych polskich. Nie uwzględnia też dorobku uczonych rosyjskich, którzy o misji Possevina pisali dużo. Wprawdzie O. Halecki, znakomity znawca Unii Brzeskiej, poświęcił misji Possevina studium, uczynił to wszak w języku angielskim¹³. A przecież już w 1900 r. S. Załęski pisał: *Żaden może traktat europejski XVI wieku nie ma tyle wielostronnych, wyczerpujących dokumentów, jak ten zapolski i tyle opracowań. Prowadził dziennik jego carski poseł książę Jelecki, z którego czerpali Karamazin i Sołowiew swe opowiadanie. Spisał akta kongresu legat Possevino w swej „Moscovi”, a w listach swych do króla, do Zamoyskiego, do kard. di Como i do generała Akwawiwy, najdrobniejsze donosił szczegóły. Czynili to samo polscy postowie w listach do Zamoyskiego i innych. „Dziennik wyprawy Stefana Batorego pod Psków”, spisany w formie listów przez sekretarza królewskiego, ks. Jana Piotrowskiego i liczne współczesne dokumenta, przez Kojatowicza ogłoszone, *Annały Theinera, Monumenta Turgenewa, Monumenta dawnej Rosji z państwami zagranicznymi, Relacje nuncjuszów w Polsce, wydobyte przez Pierlinga z przeróżnych archiwów cenne, nieznanne dotąd dokumenta; „Posseviniana” zbiór wypisów z watykańskich archiwów w bibliotece krakowskiej Akademii Umiejętności itd. itd., cóż to za bogaty materiał historyczny!*¹⁴ W ślad za bogactwem materiału nie pojawiło się nieszczęście bogactwo jego opracowań. Misja moskiewska mantuańczyka czeka na swego monografistę.*

Szczególne miejsce w recepcji dzieła jezuickiego dyplomaty należy przypisać wstępom do dwu istniejących przekładów: na język rosyjski – L. N. Godowikowej (Polgar nie zdążył go uwzględnić) z 1983¹⁵ r. i H. F. Grahama do przekładu angielskiego z roku

¹² *Bibliographie sur l'histoire de la Compagnie de Jesus 1901–1980*, t. 2, *Le pays. Europe*, Rzym 1983 i t. 3, *Les personnes*, Rzym 1990, Antonio Possevino, 15947–15992.

¹³ *Possevino's last statement on Polish–Russian relations*. „Orientalia christiana periodica” 19:1953 s. 261–302.

¹⁴ *Jezuici w Polsce*, t. 1, Lwów 1990 cz. 1 s. 311.

¹⁵ *Istoriczeskije Soczinienija o Rossiji XVI w.*, Moskwa 1983, tłum. i wstęp L. N. Godowikowa.

1977¹⁶. Ten pierwszy stanowi podsumowanie historiografii marksistowskiej widzącej w misji Possevina kolejną próbę ekspansji ideologii watykańskiej, i raczej pomniejsza rolę samego jezuitę w traktacie w Jamie Zapolskim, drugi widzi w nim bezstronnego mediatora dostrzegającego możliwość pogodzenia interesów politycznych Polski ze zjednoczeniem religijnym z Rosją.

Wartość wstępu tłumaczki rosyjskiej polega głównie na przywołaniu szkoły myślenia obcej zachodniej historiografii. W Polsce, dzięki pracom historyków świeckich takich jak Janusz Tazbir i Marceli Kosman, również historycy zakonni tacy jak Bronisław Natoński, Ludwik Piechnik i Ludwik Grzebień włączyli w swoją refleksję nad przeszłością zakonu krytyczne spojrzenie na jego rolę w kulturze polskiej. Dzisiaj udaje się patrzeć na jezuitów bez emocji, tzn. bez bezkrytycznej apologii, ale również z uznaniem ich obiektywnych zasług.

Historykom radzieckim brak podobnej konfrontacji. Jej obecność byłaby korzystna zarówno dla oficjalnej historiografii zakonnej jak i dla historii uprawianej na uniwersytetach państwowych w Rosji¹⁷.

Przywoływani historycy „burżuazyjni” czyli piszący przed rewolucją, Karamzin, Sołowiew i Kluczewski, a piszący z perspektywy rosyjskiej, zawarcie pokoju w Jamie Zapolskim łączyli raczej ze zwycięstwami wojsk szwedzkich, które zaczynały zagrażać zarówno Moskwie jak i Polsce, a nie ze zdolnościami dyplomatycznymi jezuitę.

Godowikowa z uznaniem przywołuje na źródłach oparte wielotomowe dzieło P. Pierlinga *La Russie et le Saint-Siège*¹⁸. W sumie ocena dzieła Possevina wypada pozytywnie; jest ono cennym materiałem dla poznania przeszłości Rosji. A że był on dyplomatą watykańskim...

W swoim opracowaniu H. F. Graham zwraca uwagę, iż pragnienie nawiązania kontaktów z Cerkwią moskiewską miało na celu nie tylko stworzenie antytureckiej ligii władców chrześcijańskich, ale również łączyło się ono z próbą swoistej rekompensaty po stratach, jakie poniosło papieżstwo w Europie na skutek rozbicia wyznaniowego.

H. F. Graham zwraca też uwagę na niemożność porozumienia religijnego; papież wychodził z błędnego założenia, iż Moskwa przyjęła postanowienia Soboru Florenckiego z roku 1438. Possevino, mimo najlepszych intencji, nie potrafił nawiązać kontaktu z carem: *sprawą podstawową, która wyłoniła się zaraz na początku rozmów, było*

¹⁶ *The Moscovia*, Pittsburgh 1977, tłum. i wstęp Hugh F. Graham.

¹⁷ Por. L. N. Godowikowa, *dz. cyt.*, s. 5–15.

¹⁸ Dla interesującego nas tematu ważny jest t. 2, Paris 1897.

przekonanie każdego z jej uczestników o słuszności własnego stanowiska, jednocześnie — podkreśla Graham — żaden nie był w stanie podjąć prawdziwej wymiany opinii z drugą stroną. W takich okolicznościach nie był możliwy postęp w tych rozmowach.

Portret wielkiego księcia, jaki wylania się z kart *Moscovii*, również zasługuje, zdaniem Grahama, na uwagę. Iwan Groźny okazuje się przeciwnikiem, z którym warto dyskutować, również brak znajomości języka rosyjskiego nie wydaje się przeszkadzać w kreśleniu celnych uwag na temat tajemniczej postaci cara. W sumie Possevino zasługuje na uwagę jako bezstronny mediator: *Odruchowo czuł sympatię do sprawy Polaków, lecz w trakcie prowadzenia rozmów był przekonany, iż zjednoczenie Kościoła rzymskiego z Cerkwią moskiewską było możliwe, stąd jego postępowanie było niezwykle ostrożne. Jednoczesna obecność obu tych sprzecznych tendencji sprawiła, iż Possevino robił wszystko, by być uczciwym i bezstronnym mediatorem.*

W uwagach do tekstu w ostatnim przypisie Graham wspomina artykuł Godowikowej z roku 1970, w którym przedstawia ona Possevina jako agenta Watykanu; jak widzieliśmy, rosyjska badaczka powtórzyła swoje stanowisko w krytycznym wydaniu *Moscovii* w roku 1983.

Nielatwo przedrzeć się przez bibliograficzny gąszcz. *Na temat misji moskiewskiej* — pisał w 1957 r. Stanisław Polčín SJ — *istnieje już dość pokaźna liczba publikacji, przy czym dodawał, iż zajmowano się głównie problemami dyplomacji, on zaś chciałby przypomnieć działalność religijną Possevina w Moskwie, której celem było zjednoczenie Kościołów*¹⁹. Warto może jeszcze przywołać opracowania niemieckich jezuitów. Pierwsze, autorstwa A. Arndt, *Ein päpstliches Schiedsgericht in 16. Jahrhundert*²⁰, jest dokładnym przedstawieniem wyników badań P. Pierlinga i wyraźnie już w tytule podkreśla „rozjemczy” charakter dyplomacji watykańskiej. Inne, z roku 1956, autorstwa Hansa Woltera²¹, ważne jest przede wszystkim ze względu na ukazanie misji Possevina w szerokim kontekście zaangażowania politycznego Towarzystwa Jezusowego.

Naszym zamiarem jest przypomnienie w głównych zarysach tej, nawet jak na wiek XVI, fantastycznej misji. Oto w kulminacyjnym punkcie wojny polsko-moskiewskiej pod koniec 1581 r. zjawia się

¹⁹ S. Polčín, *La Mission religieuse du père Antoine Possevin S. J. en Moscovie*, Roma 1957 s. IX.

²⁰ „Stimmen aus Maria Lach” 31:1886 s. 240–251; 370–387; 480–503.

²¹ Antonio Possevino (1533–1611). *Theologie und Politik im Spannungsfeld zwischen Rom und Moskau*, „Scholastik” 31:1956 s. 321–350.

w Moskwie, w roli mediatora, jezuita włoski Antonio Possevino, wysłany tam, na prośbę samego cara Iwana Groźnego, przez papieża Grzegorza XIII. Jak do tego doszło?

3 Poselstwo Iwana IV w Rzymie

W ostatnim tygodniu lutego 1581 r. w Wiecznym Mieście pojawiło się trzech ludzi, których orientalne i egzotyczne stroje wzbudziły znaczne zaciekawienie. Wielkie było zdziwienie Kurii (rzymskiej) gdy się okazało, że byli to posłowie schizmatyckiego, znanego ze swej dumy, wielkiego księcia moskiewskiego Iwana IV²² – tak zaczyna opis poselstwa moskiewskiego L. Pastor w swojej monumentalnej historii papieży. Zdziwienie Kurii było tym większe, iż od 50 lat, mimo ponawianych prób, nie udało się papieżstwu nawiązać z Moskwą żadnych kontaktów. Dotyczyło to zwłaszcza pontyfikatu Grzegorza XIII, który od 1576 r. próbował zainteresować cara moskiewskiego i króla polskiego wspólną krucjatą przeciwko Turcji.

Echa tego poselstwa znajdujemy w pisanym w 1638 r. *Dzienniku spraw domu zakonnego św. Barbary w Krakowie* Jana Wielewickiego. Pod rokiem 1581 kronikarz zanotował: *Wielki Książę Moskiewski w zeszłym roku wysłał poselstwo do papieża Grzegorza XIII, prosząc o pośrednictwo w zawarciu pokoju z królem Polski. Grzegorz XIII Possevina, który krótko przedtem wrócił z drugiej legacji do Szwecji, wysłał do Moskwy, razem z Tomaszem Szewryginem posłem Wielkiego Księcia, aby doprowadził do żądanego pokoju. Wyjechał z Rzymu 26 marca A. Possevino z posłem moskiewskim*²³.

Sam Possevino pozostawił nam bogatą dokumentację swojej misji; oprócz *Moscovii* mamy opis samych pertraktacji pokojowych odbywających się na dwudziestu sesjach, liczną korespondencję z głównymi protagonistami – Iwanem IV, Stefanem Batorym i Janem Zamoyskim.

Wiemy, że Possevino dużo i chętnie pisał. Czytając *Moscovię* trudno oprzeć się wrażeniu, iż jej autor, jako nuncjusz papieski, nie tylko odegrał istotną rolę w zawarciu pokoju, ale był prawdziwym mężem zaufania dla obu układających się ze sobą stron. Nieocenio-

²² L. Pastor, *Geschichte der Päpste*, t. 9, Freiburg 1925 s. 699.

²³ J. Wielewicki, *Dziennik spraw domu zakonnego oo. jezuitów u św. Barbary w Krakowie, t. 1 (1579–1599)*, Kraków 1889 s. 16 (tłumaczenie J. Paszendy SJ, za które mu serdecznie dziękuję).

ny Wielewicki również to wrażenie potwierdza: *Skoro legaci wielkiego księcia zorientowali się, że w sprawie oblężenia Pskowa nie tak się rzeczy mają, jak tego pragnęli, i że mimo ogromnych przeciwności, zwłaszcza mrozów, nie odwołano Polaków od Pskowa, a tymczasem Possewin otwarcie namawiał posłów polskich i ruskich do pokoju, wreszcie 15 stycznia (1582) zawarto pokój w ten sposób: Wielki książę Moskwy zwróci zajęte Inflanty, a król polski odda Wielkie Łuki, Zawołoczne, Nowel i inne (z wyjątkiem okolic Połocka i Wieliza), obie strony oddadzą jeńców, zabiorą armaty, które wieziono z wojskiem, a zostawią te, które zastali w zdobytych zamkach. Na tych warunkach zawarto pokój dziesięcioletni. Legaci zaraz go zaprzysięgli, a dla zaprzysiężenia przez władców wielcy posłowie mają się udać najpierw od króla do Moskwy, potem od Moskwy do króla. I tak po trzech latach zakończono ciężką wojnę*²⁴.

Nim przejdziemy do samej relacji Possevina, przypomnijmy nieco zaskakujący fragment listu Piotra Skargi do generała zakonu Aquavivy, pisanego z Wilna 25 maja 1581 r., a więc już po wyjeździe Possevina do Moskwy z posłem Iwana IV Szewryginem: *Już trzy razy rozmawiałem tutaj z królem i prawie zawsze zauważyłem, że legacja Possevina do Moskwy wydaje się królowi tak podejrzana, że przy mnie wybuchnął w te słowa: Dobrzy moi przyjaciele tę sprawę popierają. Ostatnio król chce, abym o tym rozmawiał z nuncjuszem apostolskim (Caligari). Od niego wiele zrozumiałem w tej sprawie i uznałem, że trzeba to Waszej Wielebności przekazać. Królowi wydaje się dziwne to, że skoro poseł moskiewski nie wspomniał nic o religii i nie robił żadnej nadziei porzucenia schizmy, to skąd wzięło się to staranie o przeciągnięcie go do Kościoła katolickiego. Ja prawdę mówiąc nigdy nic podobnego nie słyszałem i nikomu na myśl nie przyszło, aby ten tyran oddany wielkim i niekończącym się występkom i strasznym zbrodniom, i ciągle dodający coraz cięższe grzechy, myślał o nawróceniu do jedności Kościoła. Co więcej – jak to dobrze powiedział król – uważa, że wszyscy katolicy są niewierni, a całe chrześcijaństwo zawiera się w granicach moskiewskich. Teraz pod takim tyranem nie widać w Moskwie żadnej okazji zasiewania prawdy katolickiej. Choćby nawet robił jakąś nadzieję przymuszony zbrojnie, jaką trwałość to obiecuje?*²⁵ Tymczasem Stolica Apostolska łączyła z misją Possevina na prawdę duże nadzieje. Wystarczy przyrzeć się listom kierowanym

²⁴ J. Wielewicki, dz. cyt., s. 21.

²⁵ *Listy ks. Piotra Skargi T. J. z lat 1566–1610*, opr. J. Sygański, Kraków 1912 s. 146.

do jezuitę przez kardynała di Como²⁶, ówczesnego sekretarza stanu. Podsumowując niejako całą misję Possevina pisał do niego w marcu 1583 r.: *Ojciec św. polecił mi przypomnieć W. T., że zdaje mu się, iż nie powinieneś przerywać rozpoczętych prac nad wprowadzeniem religii katolickiej w państwie moskiewskim, zwłaszcza, że się znajdujesz w kraju pobliskim (w Polsce – przyp. S. O.), ale żebyś się starał dalej iść w tym kierunku, utrzymując listowne i inne stosunki, ażeby przynajmniej w książę wiedział, że nie porzuciliśmy myśli i pieczy o nim i o jego interesach, a zarazem, ażeby mieć zawsze drogę otwartą dla sprawy, do której dążyliśmy i dla której W. T. tyle trudu i pracy poniosłeś*²⁷. Possevino jest u szczytu swoich możliwości dyplomatycznych. Zobaczymy, jak w dwa lata później odejście głównych aktorów wydarzeń (śmierć Iwana IV w 1584, Grzegorza XIII w 1585 r. i Stefana Batorego w 1586) jak też naciski generała zakonu sprawią, że Antonio Possevino odsunie się od polityki w zacisze auli szkolnej. Zresztą niemałą rolę odgrywały również względy czysto ludzkie. Nadzwyczajny legat papieski budził nie tylko podziw, ale i szczerze był nienawidzony, by wspomnieć choćby nuncjusza w Polsce Bolognetiego. Pozwolimy sobie przywołać nader plastyczny opis owej niezbyt budującej relacji między dwoma dyplomatami watykańskimi, jaki zostawił Stanisław Załęski: *Miał on (Possevino) ukrytego wroga w samym nuncjuszu polskim Bolognetti, którego za przyjaciela uważał, poufał się z nim, a zwierzał ze wszystkim. On zaś tymczasem nienawidził go szczerze, uważał za intruza, bo nierzadko sprawy które w zakres nuncjatury wchodziły, załatwiał Possevino; zazdrośny był o wpływy jego u króla i hetmana, których nie posiadał w takim stopniu. Więc z iście włoską finezją, kryjąc swe rankory, oświadczał się z przyjaźnią i afektem wobec Possevina, w relacjach swych przedstawiał go, ostrożnie jednak i jakby od niechcenia, jako zbyt ruchliwego, wścibskiego dyplomata, co gorsza, samowolnie na własną rękę rozpoczynającego i prowadzącego układy; narzucającego się, z pominięciem nuncjatury, ze swymi usługami królowi, biskupom, kanclerzowi, wszystkim*²⁸.

²⁶ Ich wydawca P. Pierling twierdzi wręcz, iż są koniecznym dopełnieniem relacji Possevina: *Listy kardynała di Como są uzupełnieniem znanych nam już listów i sprawozdań o Possevina; należy mieć obydwie te zbiory przed oczami, ażeby wyrobić sobie dokładne pojęcie o pośrednictwie Stolicy św. w tyle głośnym pokoju Zapołskim 1582 r. i o jej stosunkach z Polską. Listy kardynała di Como do Antoniego Possevina wyjęte z archiwum watykańskiego przez o. Pawła Pierlinga, Kraków 1885 s. 1.*

²⁷ *Tamże*, s. 39.

²⁸ *Jezuici w Polsce*, t. 1 s. 336.

Bez wszechstronnego wykorzystania źródeł nie sposób ocenić faktyczny udział Possevina w zawarciu rozejmu w Jamie Zapołskim. Naszym celem jest analiza tekstów Possevina, żywym nadzieję, iż ich przypomnienie pobudzi tak potrzebne dalsze badania tego niezwykle interesującego epizodu z historii kultury.

4 Misja moskiewska w relacji Antonio Possevina

Jerzy Besala w swojej książce *Stefan Batory* dość szczegółowo odtworzył wydarzenia z Jamy Zapołskiej. Mówiąc o *Moscovii* stwierdza uderzający kontrast kulturowy wylaniający się z opisu włoskiego dyplomaty: *Obraz, który tam odmalował, uzmysławiał rozmiar przepaści, jaka powstała między zakutaną w grube futra i kozuchy mroźną Rosją a błyskotliwą, finezyjną cywilizacją Zachodu: porównanie celowe, gdyż bojarzy krzywili się z obrzydzeniem na widok 'kusych' strojów włoskich czy też krzyży noszonych zgodnie z modą nieco niżej piersi – na 'nieprzystojnym' żołądzu*²⁹.

I to prawda. Zbyt wiele dzieliło moskiewskiego władcę i jezuitckiego dyplomata; obracali się w innym świecie, inne interesy nimi kierowały, by mogli dojść do porozumienia, ciekawi wszak sama próba. Nawet z perspektywy 400 lat nie przestaje przykuwać uwagi.

Polskie tłumaczenie, znacznie poszerzone o wybór listów, których nie zawierał łaćski oryginał, pozwala teksty Possevina widzieć w szerszym kontekście. Szkoda jednak, iż zabrakło listów kardynała di Como, postaci absolutnie kluczowej dla zrozumienia całej misji, jak przypomniał to ich wydawca P. Pierling. Poza tym, jak poucza przykład przywołanych wcześniej tłumaczeń na język rosyjski i angielski, również to polskie tłumaczenie mogłoby stać się okazją do podsumowania dotychczasowego stanu badań, jak i do konfrontacji różnych metod historycznych. Niemniej jednak należy tłumaczowi wyrazić wdzięczność za podjęty trud *pokrzepienia naszych serc* (por. wstęp). Zresztą te uwagi należy chyba kierować *pro domo sua*, do samych jezuitów, by energiczniej zajęli się opracowaniem swojej przeszłości. Poza tym tłumaczenie polskie odpowiada strukturze oryginału. Tak więc w części pierwszej mamy dwa sprawozdania skierowane do Grzegorza XIII: *Sprawozdanie pierwsze o moskiewskich stosunkach religijnych* (s. 9–27) i *sprawozdanie drugie O stosunkach moskiewskich* (s. 28–77), w którym wspomniany wyżej kontrast kulturowy jest szczegól-

²⁹ Warszawa 1992 s. 359.

nie widoczny. Swoistym dopełnieniem tych sprawozdań jest zapis trzech *Dialogów o religii katolickiej z wielkim księciem moskiewskim*, jakie miały miejsce w Moskwie już po podpisaniu rozejmu, 21 i 23 lutego oraz 4 marca, któremu towarzyszył dość zabawny epizod³⁰. Następnie Possevino dodał dwa małe traktaty teologiczne: *Punkty, w których Grecy i Rusini różnią się w wierze od łacinników od czasu odłączenia się Greków od Kościoła katolickiego* (s. 94–106), *Inne błędy Rusinów, którzy opowiedzieli się za schizmą wschodnią, po tym jak Grecy odłączyli się od Kościoła* (s. 107–113), na końcu znajduje się tekst polemiczny: *Pismo Antoniego Possevina TJ doręczone wielkiemu księciu Moskwy na wieść o tym, że kupcy angielscy ofiarowali mu książkę, w której jakiś heretyk usiłował udowodnić, że papież jest Antychrystem* (s. 114–124). Styl i ton tych tekstów wyraźnie przypomina tzw. jezuicką szkołę teologii polemicznej, której szczytowym osiągnięciem było dzieło Roberta Bellarmina, a w Polsce dokładnie tymi samymi argumentami posłużył się Piotr Skarga w swym pierwszym w języku polskim napisanym dziele *O jedności Kościoła Bożego*, które opublikował w roku 1577 w Wilnie³¹.

Część druga zawiera listy papieża Grzegorza XIII do rodziny carskiej, Possevina do Iwana IV, Stefana Batorego i Jana Zamoyskiego, jak też listy cara i króla do Possevina, wszystkie z okresu przed zawarciem rozejmu.

W listach papieża widoczne jest pragnienie nawiązania za wszelką cenę kontaktów z Moskwą, pragnienie, którego celem była wspólna walka z Turcją. Possevin jawi się nie tylko jako zręczny dyplomata, ale całkowicie oddany idei powszechnego zjednoczenia misjonarz. Listy króla polskiego i jego hetmana przepełnia realizm ludzi czynu. Iwan Groźny nie odślania swoich myśli, chce zawrzeć pokój, religijna frazeologia jest na usługach polityki.

Ostatnia część to zapis dwudziestu sesji, które doprowadziły do traktatu pokojowego. Te spotkania, z ich swoistą dynamiką, same w sobie stanowią ciekawy materiał dla historyka dyplomacji jak i badacza mentalności. Zdziwiała też zdolność Possevina, mimo jego braków w znajomości języka – a swoją drogą ciekawe, czy rozmawiano tylko po polsku, czy po polsku i rosyjsku. Legat papieski musiał

³⁰ Possevino przypisuje sobie zwycięstwo odmawiając uczestnictwa w nabożeństwie w cerkwi (por. s. 92). Z listów kard. di Como można wnosić, iż nie miałby on nic przeciw temu. Jedno jest pewne, jezuicki „wybieg” nie sprzyjał zbliżeniu.

³¹ Por. S. Obirek, *Ocalanie utraconej jedności albo trudny humanizm Skargi*, „Horyzonty wiary”, 1996 nr 28 s. 79–88.

zadawałać się tłumaczeniami, potrafił wszak podtrzymywać rwącą się nieć negocjacji. Ponadto w części tej znalazł się list legata papieskiego do królowej Anny, króla Stefana oraz wymiana listów Possevina z Janem Zamoyskim. Dwa ostatnie listy zamieszczone w zbiorze ks. A. Warkotscha to: list Possevina z 14 maja 1582 r. do Iwana IV i list Grzegorza XIII z 1 października tegoż roku do wielkiego księcia moskiewskiego. List papieża pełen jest optymizmu i nadziei na zjednoczenie. Papież wyraża radość z pokoju zawartego pomiędzy Iwanem a królem Polski, następnie, powołując się na relację Antoniego Possevina, zwraca się bezpośrednio do cara: *To właśnie było dla nas najprzyjemniejsze, że cenisz sobie nasz sąd i działanie mające na celu zawarcie pokoju. Żadnej bowiem sprawy nie podjęliśmy się chętniej. Lecz ponieważ kierował nami w tej sprawie jedynie wzgląd na chwałę Bożą, dlatego wszelkiej nagrody oczekujemy od nieskończonego miłosierdzia Bożego. Z całą życzliwością doceniamy Twoją, tak godną podziękowania i z wszelkim uszanowaniem zrozumienia, pamięć o tym działaniu. Ponieważ uważnie przeczytałeś nasz list w sprawie problemów religijnych, który, zgodnie z Twoim życzeniem, przekazał Ci Antoni, i ponieważ, jak poznaliśmy z listu, który napisałeś w ubiegłym roku do króla Polski Stefana, doszedłeś do przekonania, że zawsze w Kościele rzymskim, od czasów apostołskich była czysta, prawdziwa wiara – niezmiernie się uradowaliśmy i jednocześnie pragniemy Ciebie zrozumieć³². Następnie papież nawiązuje do postanowień Soboru Florenckiego, na którym metropolita ruski Izydor publicznie wyznał, iż prawda katolicka mieści się w Kościele rzymskim, i że od tego czasu Ruś połączyła się z Kościołem rzymskokatolickim. To właśnie każe żywić papieżowi nadzieję na zjednoczenie: *Napełnia nas więc wielka nadzieja, że okażesz się chętnym nie tylko w tym, co przyrzekłeś i dla załatwienia czego przybyli tu ci Twoi posłowie, lecz także w innych, poważniejszych sprawach, zwłaszcza gdy przekonasz się o konieczności zjednoczenia się dusz w miłości Bożej, które byłoby tak bardzo miłe Bogu. Papież kieruje też słowa najwyższego uznania pod adresem swego wysłannika: *Tymczasem pragniemy, abyś książki i listy, które Ci pośle nasz drogi syn, Antoni przyjął tak, jakby zostały od nas samych posłane. Spośród bowiem wielu, których uważamy za celujących w nauce i pobożności, on jest tym, którego wiarę, uczciwość i gorliwość najwyżej cenimy. Przykazaliśmy mu także teraz, kiedy go znowu posyłamy do Niemiec i Polski, aby Ci był pomocny we wszystkich spr-***

³² A. Possevino, *Moscovia*, tłum. ks. A. Warkotsch, Warszawa 1988 s. 257.

wach, które będą służyły chwale Bożej i Twej godności. Przeto i Ty, jeśli będzie trzeba, z całą ufnością możesz do niego pisać i wysłać swoich posłańców, aby długość podróży nie stała na przeszkodzie Twemu pragnieniu i interesom³³.

Mimo pochwał i najwyższego uznania, gwiazda Possevina szybko zacznie tracić swój blask. Czy mieli rację kard. Hozjusz, który niepowodzenia misji szwedzkiej przypisywał brakowi pokory u Possevina, i nuncjusz Bolognetti, którego wspominaliśmy wcześniej, a który z ulgą pozbył się zbyt energicznego dyplomaty? A i jezuici polscy, jak widzieliśmy to w listach Piotra Skargi, jak też przy okazji sporu z Akademią Krakowską, nie zawsze byli zachwyceni przedsiębiorczością i dynamicznym działaniem swego włoskiego konfratry. A i sam generał Klaudiusz Akwawiwa domagał się powrotu autora *Moscovii* do Włoch. Po śmierci Stefana Batorego i niepewnej sukcesji obecność Antoniego Possevina stała się w Polsce wręcz niemożliwa³⁴. Musiał wracać. W Padwie rozpoczął działalność naukową. Ostatni okres *wędrownego humanisty o życiu epickim* to czas powstania dzieł, które do dziś zdumiewają rozmachem — *Bibliotheca selecta, Apparatus sacer ad scriptores veteris et novi Testamenti*. Tak więc nasz bohater nie tylko potrafił pisać memoriały, był też gorliwym i ciekawym świata czytelnikiem.

Był zbyt wszechstronny, zbyt zdolny i zbyt niecierpliwy w realizacji powierzonych mu zadań. Może dlatego był też mało lubiany. Najwyższa pora na monografię Antoniego Possevina!

³³ Tamże, s. 258.

³⁴ Por. S. Obirek, *Jezuici w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w latach 1564–1668*, Kraków 1996, zwłaszcza rozdz. 5 (Stefan Batory).

STANISŁAW OBIREK, SJ

Antonio Possevino and His Mission to Muscovy Summary

The road to the peace treaty of 1582 signed at Jam Zapolski by King Stefan Batory of Poland and Tzar Ivan the Terrible was paved not only by teams of diplomats representing the two monarchs but also a mediator, the Jesuit Antonio Possevino. He was a special envoy of Pope Gregory XIII.

In this article Possevino's mission is discussed against the background of the long history of contacts between the West and Russia. His work *Moscovia* is a characteristic record of a clash of cultures and mentalities. The author, an astute Vatican diplomat who uses his role of mediator in a military conflict to explore the opportunities of a union, is confronted with distrustful boyars whose only aim is to sign up a truce. Possevin's work has attracted little attention in Polish historiography; it has not even been translated into Polish. Having reviewed the Russian and English editions of *Moscovia* (which differ considerably in their approach) the author of this article points out that we are still waiting for a monographic study which would recount not only Possevin's mission to Muscovy but also the whole span of that wandering humanist's epic life.

Translated by Andrzej Branny